Nr. 188. [Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.] Lwów, czwartek 5 sierpnia 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 48 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)
CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 25 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.
Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Rokowania z Rosyą przerwane.

Rozbite rokowania!

Wczoraj w godzinach popołudniowych otrzymaliśmy z Warszawy lakoniczną wiadomość, że polska delegacya rozejmowa jest w drodze powrotnej z Baranowicz, bez zawarcia rozejmu. Wprawdzie wiadomości te nie stwierdzają, czy wogóle rokowania zostały formalnie rozbite, czy też tylko chwilowo przerwane, z faktu jednak że do rozejmu nie przyszło wnosić można, że po stronie rosyjskiej mamy do czynienia z grą obliczoną na bałamucenie opinii świata, jakoby Rosya jedynie pokoju pragnęła.

Uważać bowiem należy za wykluczone, aby czynniki polskie, które godziły się na twarde warunki angielskiego pośrednictwa rozejmowego i pokojowego, które przez przestraszonego Grabskiego i Paderewskiego podpisały utratę Śląska Cieszyńskiego, te czynniki lekkomyślnie nie przeciągały rokowań rozejmowych, aby w końcu wrócić bez rozejmu.

Informacye otrzymane w nocy niezbicie dowodzą, że mamy do czynienia ze złą wolą bolszewików, którzy balansowaniem między chęcią zawarcia rozejmu, to znowu pokoju, osłonić chcą swe zaborcze zamiary.

Fakt powrotu delegacyi bez podpisania rozejmu potwierdza prawdziwość kolportowanych pogłosek, że Rosya przewleka rokowania, aby tymczasem wyzyskać swoją militarną przewagę i tymczasem zająć jak najwięcej polskiej ziemi, że Rosya idzie na podbój Polski.

Widać, że szał wojenny ogarnął bolszewicką armię, a przed Polską staje twarda konieczność na te zamiary jasno i stanowczo odpowiedzieć. Społeczeństwo polskie musi teraz w swej masie odpowiedzieć, czy chce się biernie przyglądać, jak obcy, niszczycielski najazd nawiedza polskie ziemie, które tak pragnęliśmy widzieć wolne od zaborów i wiekowej niewoli.

Pragnienie pokoju jest w Polsce wielkie i powszechne, ale nie znaczy to wcale, abyśmy nie byli zdolni do wydobycia tyle siły i odporności, aby się przeciwstawić idącemu przeciw nam losowi.

Porachunki nasze z dotychczasowymi rządami w Polsce, na których błędy nie zamykaliśmy nigdy oczu, będą przeprowadzone w odpowiedniejszej chwili, dziś zdać sobie musimy sprawę z pełni grożącego nam niebezpieczeństwa.

Sprytne wybiegi bolszewickie nie zmylą nikogo. Dziś stało się jasnem, że masom ludowym w Polsce narzuca Rosya „chłopów i robotników" wojnę na śmierć i życie. I tę walkę Polska będzie musiała podjąć w obronie swojego istnienia.

Rokowania rozejmowe zostały rozbite, znikła nadzieja, aby w dzisiejszych warunkach do upragnionego a sprawiedliwego pokoju przyjść mogło.

Narzuconą nam dalszą wojnę musimy prowadzić z wytężeniem wszystkich sił, aby ją jak najprędzej skończyć. Masy ludowe muszą uczynić jeszcze jeden potężny wysiłek, aby uchronić się przed klęską najazdu i utrwalić swoje rządy w Polsce.

Rząd sowietów żąda równocześnie rokowań o pokój.

Proponuje dzień 4 sierpnia.

WARSZAWA. (Pat.) Wydział prasowy ministerstwa spr. zagr. komunikuje: Na protest delegacyi naszej w Baranowiczach z powodu odcięcia jej od komunikacyi z Warszawą nadeszła następująca odpowiedź: Warszawa, minister spr. zagr. Sapieha 2. 8. Protest, zawarty w komunikacie delegacyi panów, datowanym z Baranowicz dziś rano, jest rezultatem pożałowania godnego nieporozumienia. Rząd rosyjski zgoła nie chciał przeszkadzać korespondencyi Waszej delegacyi z warszawskim rządem, lecz chciał tylko zwrócić uwagę Waszej delegacyi na właściwe brzmienie naszych żądań, które dotyczą nietylko przedstawienia dostatecznych pełnomocnictw, pochodzących od całego rządu polskiego, ale także odnośnie się do zafrezowanych pełnomocnictw, które powinny obejmować również rokowania pokojowe. Nigdy nasz rząd nie chciał i nie chce pogwałcić praw Waszej delegacyi w swobodnem komunikowaniu się ze swoim rządem. Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych, Cziczerin.

WARSZAWA. (Pat). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Rząd polski otrzymał w ciągu nocy radio od delegacyi wysłanej do Baranowicz, która zawiadamia, że dowódca frontu sowieckiego oznajmił jej, iż rząd sowietów żąda równoczesnych rokowań o zawieszenie broni i o pokój, przyczem proponował dzień 4. sierpnia b. r. jako datę rozpoczęcia rokowań w Mińsku, żądając równocześnie przysłania na tę datę nowej delegacyi, zaopatrzonej w odpowiednie pełnomocnictwa, która byłaby upoważnioną do rokowań pokojowych. Jest rzeczą widoczną, że rząd sowietów chce rokowania o zawieszenie broni przedłużyć w nadziei opóźnienia naszych sprzymierzonych. Oczywiście data 4. sierpnia jest nierealną, ponieważ jest widoczną niemożliwością, aby delegacya zaopatrzona w tak szerokie pełnomocnictwo jak tego domaga się rząd sowietów, mogła być na ten czas przygotowaną i aby mogła przy braku komunikacyi przyjechać do Mińska. Zresztą rząd musi oczekiwać przed wysłaniem nowej delegacyi sprawozdania delegacyi poprzedniej. Szczegółowy komunikat w tej sprawie będzie jeszcze wydany.

Kontrataki polskie na całym froncie.

Bolszewicy wycofują się ku Krzemieńcowi.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 3 sierpnia 1920.

Na północy w okolicy Kolna i na przedpolu rzeki Szkwy, utarczki patroli wywiadowczych.

Załoga fortów Łomży odpiera po bohatersku wszystkie ataki bolszewickie. Na południowy zachód od Łomży oddziały grupy pułk. Łuczyńskiego rozbiły 18 dywizyę sowiecką, która przeprawiła się przez Narew pod Drozdowem wzięły 500 jeńców 6 armat i 400 wozów.

Między Narwią a Bugiem na linii Zambrowa, Jabłonki i Ciechanowca — uporczywe walki. Pod Ciechanowcem w brawurowym kontrataku pierwsza dywizya litewsko-białoruska wzięła 200 jeńców, 8 karabinów maszynowych i tabor jednego z pułków piechoty bolszewickiej.

Na Bugu pod Drohiczynem aż do Brześcia, również zacięte walki. W rejonie Janowa oddziały nasze atakują grupy bolszewickie, które zdołały przejść na południowy brzeg rzeki. Dalej na południu brzeg Bugu w naszem posiadaniu.

Na wschód od Kowla w rejonie Sokala, oddziały nasze odpierają ataki nieprzyjacielskie.

W rejonie Brodów bitwa z konną armią nieprzyjacielską trwa dalej. Według wywiadów lotniczych, przeciwnik, osaczony przez nasze oddziały, stara się wycofać w kierunku na Krzemieniec. W ręce nasze wpadła znaczna zdobycz. Szczegółów jeszcze brak.

Na Serecie w rejonie Mikuliniec oddziały nasze toczą bitwę z nieprzyjacielem, który za wszelką cenę dąży do przerwania się na zachód. Brawurowa kontrakcya, osobiście prowadzona przez pułk. Januszajtisa, rozwija się nadal pomyślnie. W ciągu dnia wczorajszego oddziały nasze zdobyły tam 23 karabinów maszynowych i wzięły znaczną ilość jeńców.

Naczelne Dowództwo W. P., Sztab Generalny.

Pułki poznańskie wyrzucają wroga za Bug.

LUBLIN, 3 sierpnia (Pat.). Komunikat urzędowy województwa lubelskiego: Województwo lubelskie wytrzymało pierwszą probę ogniową ataku wrogów. Janów podlaski spędził noc z 1 na 2 sierpnia br. pod ogniem artyleryi bolszewickiej. Wróg został naciskiem dzielnych pułków poznańskich rozbity i odparty za Bug.

Podpisujcie Polską Pożyczkę Państw.!

Prezydent min. Witos we Lwowie.

Według zapowiedzi przybył wczoraj do naszego miasta prezydent nowego rządu Wincenty Witos, witany na dworcu kolejowym przez reprezentantów rządu, wojska i miasta.

Jakież znamienne było to powitanie. Nie się bowiem nie zmieniło w składzie zwyczajnej świty witającej, ale jakże inny przybył reprezentant, kierownik dzisiejszego rządu.

Oto na peronie dworca kolejowego stanął chłop z Wierzchosławic, w butach prostych z cholewami, w ubraniu, które nie zdradza salonów. Przybył Witos, wcale nie chłopek w sukmanie, jakie zwykło się ozdabiać narodowe manifestacye, ale człowiek, który wie, jak olbrzymie brzemię złożono na jego twarde, wypróbowane w pracy barki.

Ten kontrast między witanym prezydentem a witającą go delegacyą zarysował się tak jaskrawo, że trzeba być ślepym, aby nie widzieć tej tragicznej dysharmonii między potrzebą uludowienia Polski, czego uosobieniem jest obecny prezydent ministrów, a wewnętrzną strukturą państwa, któremu jeszcze tak daleko do zdemokratyzowania.

W potrzebie, w tragicznej potrzebie, kiedy ze społeczeństwa trzeba wydobyć wszystko, kiedy trzeba na szale wypadków rzucić ostatni, najwyższy wysiłek, siłą faktów i konieczności na czele rządu obrony państwa staje chłop, uosobienie tych sił, które państwo tworzą i jedynie są w stanie je przed najazdem i zniszczeniem obronić.

W chwili niebezpieczeństwa uprzytomniono sobie nareszcie w Polsce znaczenie czynnika demokratycznego i ludowego, ale to uludowienie Polski nie może się ograniczyć jedynie do zewnętrznych form i mamy pewne podstawy do wiary, że p. Witos nie zechce odegrać dekoratywnej strony, która ma tylko przysłonić wszystko to, to jest przyczyną dzisiejszego ciężkiego położenia państwa.

Rząd Witosa i Daszyńskiego musi być uzewnętrznieniem bogatej treści bujnego życia demokratycznego, Polska musi być ludową w istocie swego wewnętrznego życia, a wtedy nie będzie siły zewnętrznej, któraby na takim fundamencie budowane państwo było wstanie wstrząsnąć.

W tem rozumieniu, że kierownik dzisiejszego rządu jest uosobieniem idącej w Polsce tak koniecznej przemiany, klasa pracująca widzi w nim zadatek lepszej państwa i swojej przyszłości.

W przyjeździe prez. Witosa widzi też ludność tej części kraju, że w Warszawie zrozumiano jej troski.

Prez. Witos przybył w towarzystwie min. poczt. Stesławicza.

Po powitaniach na dworcu odbywały się posłuchania w namiestnictwie. Zjawiło się prezydyum miasta, kierownicy urzędów i władz, odbyła się konferencya z gen. Iwaszkiewiczem i Lamezaanem, następnie przybyły na posłuchanie różne instytucye i stowarzyszenia.

W ratuszu powitał prezydenta ministrów w obecności pełnej rady prez. miasta Neumann.

Na powitanie to prez. Witos odpowiedział dłuższem przemówieniem, w którem podkreślił, że obecnego rządu nie uważa za istotny wyraz woli społeczeństwa. Powołany został na to stanowisko dla obrony państwa w chwili ciężkiej, z odpowiedzialności zdaje sobie sprawę, dzieląc się nią z tymi, którzy mu ten wysoki urząd powierzyli.

Państwo znalazło się w sytuacyi poważnej, trzeba wydobyć wszystkie siły, aby jego istnienie obronić. Popełniono błędów wiele, które teraz trzeba pospiesznie naprawiać. Tak wewnątrz państwa jak i na linii frontu nie jest najlepiej. Konieczne jest uzdrowienie. Nie zasłaniajmy oczu na trudną rzeczywistość nie poto aby popaść w pesymizm, ale aby tem więcej sił z siebie wydobyć. Potrzebę obrony tej części kraju i Lwowa rząd rozumie i w tym kierunku uczyni wszystko.

Mocne słowa tego przemówienia spotkały się z aplauzem zgromadzonej rady miejskiej.

Po południu odbywały się dalsze posłuchania. Dłuższa konferencya odbywała się ze stronnictwami ukraińskimi.

Zjawiła się liczna delegacya Rady robotniczej PPS., w której imieniu powitał prezdenta poseł tow. Hausner, poczem wręczył mu nast. memoryał:

Prezydyum Rady robotniczej P. P. S. imieniem polskiej klasy robotniczej miasta Lwowa ma zaszczyt złożyć na Twoje ręce następujące przedstawienie:

Wszelkie dotychczasowe usiłowania utworzenia na arenie parlamentarnej rządu robotniczo-włościańskiego spełzły na niczem.

Polityka polska potoczyła się po drodze niezdrowego kompromisu doprowadziwszy do obecnej katastrofy na froncie.

Główna przyczyna tego stanu rzeczy leży nie gdzieindziej jak w rządach dotychczasowych niepopularnych w masach, w rządach, które zawiodły ich nadzieje! Tylko tym rządom dzięki armia nasza broniąca wolności i niepodległości naszego Państwa, broniąca naszych rodaków, niosąca wolność ludom uciemiężonym przez Rosyę, uznaną została przez demokracye Zachodu jako narzędzie kontrrewolucyjne, imperyalistycznej polityki polskiej.

W tej sytuacyi niema już czasu na dalsze eksperymenty, pora najodpowiedniejsza zejść z drożyn zwyczajnych użyć środków!

PEŁNIA RZĄDÓW W RĘKU KLAS PRACUJĄCYCH, W RĘKU ROBOTNIKÓW I WŁOŚCIAN

-- o to one! Tylko rząd robotniczo-włościański ruszyć będzie w mocy masy robotnicze do walki, tylko rząd taki będzie tworzył potrzebną siłę moralną.

Następstwem słabości rządów dotychczasowych w chwili niebezpieczeństwa po klęsce było chwycenie się tak prymitywnego środka obrony w państwie zorganizowanym, jak tworzenie obok armii regularnej armii ochotniczej, tworzenie aparatów nadzwyczajnych obok zwykłych, które w każdej organizacyi państwowej wystarczyć powinny.

Zdaniem naszem w tej sytuacyi pobór przymusowy jest jedynym wyjściem zorganizowanego państwa i o ile usiłowania o ujęcie władzy nie zawiodą klasy pracujące, pobór nie zawiedzie także.

Obok powyższego zdemokratyzowanie armii jest rzeczą pilną i konieczną. Wielu podoficerów w okresie walk dwuletnich wykazało sprawnością wielki hart ducha, osobistą odwagę i odpowiednie kwalifikacye bojowe, zamianowanie ich oficerami związałoby silniej armię z korpusem oficerskim a równocześnie znakomicie go powiększyło.

Rząd robotniczo-włościański jak najsilniejsze związanie armii ze społeczeństwem — o to postulaty klasy pracującej, których urzeczywistnienie uczyni z Polski twierdzę niezdobytą, a tem samem stworzy najlepsze rękojmie bliższego i korzystnego pokoju.

W odpowiedzi prez. Witos oświadczył, że jako reprezentant obecnego rządu nie może wobec takiego postulatu się wypowiedzić, rozumie jednak jego znaczenie. Polska przebywa już wielkie przemiany, chodzi o to, aby dziś nie dokonywały się w drodze przewrotów, bo nato nie możemy sobie pozwolić, bo chodzi o istnienie państwa. Tosamo może się jednak dokonać w drodze naturalnego rozwoju życia.

Tow. dr. Stupnicki wręczył p. prezydentowi memoryał w piekącej sprawie lokatorów i lumacyi, a tow. Laskowski sprawę deputatów dla pracowników gminnych.

Następnie odbyła się

KONFERENCYA Z POSŁAMI I REPREZENTANTAMI POLSKICH STRONNICTW.

Omawiano sprawę Galicyi wschodniej, obszary państwa, zaopatrzenie Lwowa w żywność. Przemawiali posłowie tow. Hausner, Grzędzielski, Dąbski, Bryl nadto tow. Szczyrek, Löwenherz, Stahl, Próchnicki, Majerski. Poczem dawał wyjaśnienia p. prezydent ministrów i przyrzekł przedłożyć wypowiedziane postulaty rządowi.

W końcu zjawili się na posłuchania reprezentanci prasy, których imieniem powitał kierownika rządu p. red. Fryling.

Prez. Witos przedstawił obraz dzisiejszych stosunków w państwie i na froncie, wskazał na poczynione zarządzenia, aby zło naprawić, zapowiedział dalsze reformy. Informował o stanie obrony państwa.

Na tem zakończyły się konferencye. Wieczór o godz. 8 prez. Witos wyjechał do Warszawy.

Zagrożony Śląsk Górny.

Niemcy nie chcą wykonać traktatu. Ze wszystkich wystąpień ich wynika, że nie będzie środka, któregoby nie użyli, aby zachować dla siebie źródło bogactwa, naszą prastarą ziemię polską: Śląsk Górny. Oficyalni delegaci starali się być układni i zgodni w Spa, ale nie mogli sami stawiać żądań nowych, delegowali dyskretnie kapitalistów, aby przedkładali koalicyi najgorętsze życzenia kół niemieckich.

Z pośród tych życzeń na pierwszy plan wysuwa się memoryał niemieckich kół przemysłowo-finansowych o "gospodarczej zdolności Niemiec", wręczony rządowi angielskiemu, francuskiemu, włoskiemu i belgijskiemu. Memoryał ten datowany 10. maja podpisał był także niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Simons, który podówczas ministrem jeszcze nie był. W memoryale tym Niemcy tłumaczą koalicyi, że jednym z warunków wypłaty odszkodowań jest pozostawienie przy Niemczech Górnego Śląska.

"Jest rzeczą niezbędną — brzmi memoryał — aby Śląsk Górny **pozostał nierozdzielną częścią gospodarczej całości Niemiec**. Nic nie zdoła uchronić od klęski niemieckiej wytwórczości, jeśli ten warunek nie zostanie urzeczywistniony. Od lat 750 zgórą Śląsk Górny bez przerwy należał do Niemiec; Z punktu widzenia gospodarczego Śląsk Górny jest **pierwszorzędnem źródłem surowców**.

Według statystyki wytwórczości z r. 1913 na Śląsk Górny przypadało: 80.2 procent produkcyi rudy cynkowej, 80.8 cynku, 22.6 węgla, 18.2 benzolu 15 produktów smolnych, 8.7 amoniaku, 5.1 żelaza. Utrzymanie Śląska Górnego w granicach Niemiec jest warunkiem "sine qua non" dla umożliwienia wypłaty wszelkich odszkodowań. Nasi byli przeciwnicy nie powinni zlekceważyć tych faktów podstawowych, jeśli chcą naprawdę uzyskać od Niemiec zapłatę za poczynione szkody na skutek wojny". Dekret wydany przez komisyę plebiscytową reguluje rozdział węgla górnośląskiego w sposób, który w żadnym wypadku nie czyni zadość istotnemu stanowi rzeczy. Jeśli takie postępowanie będzie trwało dalej, fabryki zależne od węgla górnośląskiego podupadną i zawieszą wreszcie swą działalność, a dostawy węgla z zagłębia Ruhry przeznaczone dla Koalicyi będą musiały się zmniejszyć.

Poczynania Komisyi plebiscytowej są nową ujmą dla przemysłu niemieckiego, którego podniesienie, ze względu na jej żądania co do odszkodowań, powinno przecież koalicyę obchodzić nieco więcej. Pozatem już przed plebiscytem stwarzają one dla Niemiec warunki gorsze od tych, jakie przewiduje traktat wersalski. Albowiem nawet na wypadek gdyby Śląsk Górny miał przypaść w udziale Polsce, art. 90 zezwala Niemcom na korzystanie z węgla polskiego na tych samych prawach co i Polscy".

Czy koalicya przejdzie nad tym memoryałem do porządku dziennego?

Jeżeli mamy sądzić po dotychczasowych decyzyach koalicyi, możemy być pewni, że taka będzie przyszłość Górnego Śląska, jaka będzie potrzebna koalicyi. Jeżeli my pokażemy koalicyi swoją siłę, rozwiniemy produkcyę, jeżeli w Polsce stanie las kominów fabrycznych, to koalicya będzie się liczyła z bogatym i wypłacalnym klientem, jakim będzie Polska. Ale biada nam, jeżeli gospodarka nasza będzie gospodarką bankruta! Bo koalicya w sentymenty się nie bawi.

I dlatego, zanim wybudujemy fabryki, musimy wybudować pokój, który osiągnąć możemy w obecnej chwili tylko siłą i orężem!

Los Śląska Górnego rozstrzygnie się na polach bitewnych na wschodzie. O tem winniśmy pamiętać w tej decydującej dla przyszłości naszej chwili.

Rząd polski uznaje rozstrzygnięcie w sprawie Śląska Cieszyńskiego.

WARSZAWA, 3 sierpnia (Pat.). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: **Wobec jednomyślności wszystkich członków Rady Najwyższej i przyjęcia decyzyi w sprawie cieszyńskiej przez Amerykę, oraz wobec podpisania układu przez delegata rządu Ignacego Paderewskiego w dniu 31 lipca 1920 rząd polski przystępuje do załatwienia technicznych i formalnych czynności, związanych z okupacyą przyznanego Polsce terenu na Śląsku cieszyńskim, Orawie i Spiszu. Do dnia 9 sierpnia br. zajmą wojska polskie i czeskie terytorya, które wejdą w obszar państwa polskiego i czeskiego.** Jednocześnie komisya międzysojusznicza złoży władzę administracyjną w ręce władz czeskich i polskich na odpowiednich obszarach. Wszystko to stać się ma w pierwszej połowie sierpnia b. r. albowiem komisya międzysojusznicza zapowiedziała swój wyjazd między 12 a 15 sierpnia b. r.

Depesze.

Dla obrony Warszawy.

WARSZAWA, 3 sierpnia (Pat.). Jak donosi „Gazeta poranna“ wczoraj o godz. 8 wieczorem wioślarze podjęli straż nad mostami na Wiśle. Mostowa straż wioślarska składa się z 6 plutonów t. j. z ogólnej liczby 300 uzbrojonych członków towarzystwa wioślarskiego.

—o—

Choroba gen. Szeptyckiego.

KRAKÓW. (Pat.) Dzienniki donoszą: Da naszego miasta przybył chory na czerwonkę generał Szeptycki. Karetka pogotowia przewiozła gen. Szeptyckiego z dworca kolejowego do mieszkania ks. Sapiehów przy ul. Szlak. Stan zdrowia gen. Szeptyckiego budził początkowo poważne obawy ze względu na komplikacye ze sercem, obecnie niebezpieczeństwo już minęło. Gen. Szeptycki pozostaje w opiece lekarskiej Dra Zapałowicza. Gen. Szeptycki powalony ciężką chorobą nie ustawał jednak w pracy ani na chwilę, leżąc w łóżku przyjmował raporty i referaty doborowego zespołu swoich oficerów. Choroba gen. Szeptyckiego wywołała wszędzie powszechne współczucie.

—•••—

Koalicya powiększa załogę w Gdańsku.

GDAŃSK. (Pat. 3. sierpnia.) Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą: Jak podaje „Daily Mail“, wskutek ostatnich zajść w Gdańsku, które uniemożliwiły wysłanie materyału wojennego dla Polski, koalicya postanowiła powiększyć swoją załogę w Gdańsku do [illegible].000 ludzi. Posiłki te w piątek rano zostały wysłane do Gdańska.

—o—

NOWA POLSKA DROGA KRZYŻOWA.

WARSZAWA, (Pat.) Wedle doniesienia „Kuryera Warszawskiego“ do Polski różnymi szlakami pieszo i konno dążą młodzieży z wschodniej miejscowości z rodzinami, dobytkiem i inwentarzem kierując się ku zachodowi, gdzie nie ma odpowiednich miejsc dla ich rozmieszczenia. Starostwom wschodnich powiatów polecono skierować uchodźców na Siedlce-Węgrów, Wyszków i Pułtusk. Dyrekcye kolei żelaznych poleciły stacyom aby bagaże i rzeczy uchodźców przewożono do przeznaczonych miejsc oddzielnie lub z uchodźcami i by były wyładowywane natychmiast.

—•••—

O 6. godzinny dzień pracy.

LYON. (Pat. 3 sierpnia). Radio. Na międzynarodowej konferencyi w Genewie mają zażądać delegacye górników niemieckich zmniejszenia ośmiogodzinnego dnia pracy na sześciogodzinny, ażeby przezto uczynić niemożliwe dostarczanie węgla w myśl umowy w Spa.

—•••—

Angielska ludność domaga się udzielenia pomocy Polsce.

LONDYN, 3 sierpnia (Pat.). Wczoraj odbyły się w Londynie liczne wiece, na których omawiano sprawę pomocy dla Polski i żądano natychmiastowego wystąpienia Anglii na rzecz Polski. Po wiecach nieprzeliczone tłumy manifestantów wyruszyły pod pałac buckinghamski. W pochodzie niesiono plakaty z napisami żądającymi natychmiastowego wysłania armii na pomoc dla Polski. W pochodzie brali udział robotnicy z Trade Union'ów.

—•••—

RUCH REWOLUCYJNY W CZECHACH WZMAGA SIĘ.

PRAGA (Pat.) Dzienniki czeskie donoszą, że zarówno czescy jak i niemieccy socyalni demokraci rozpoczęli na obszarze całej republiki agitacyę celem uniemożliwienia zarządzonego przez rząd poboru. Według doniesień przyszło do antimilitarnych demonstracyi w Libercu, Cieplicach, Litomierzycach i Bernie. W samej Pradze czeska partya socyalnych demokratów rozrzuciła w olbrzymiej ilości odezwę o treści antymilitarnej. W Osieku odbyła się manifestacya przeciw antymilitarnej agitacyi. W tym samym dniu jednakowoż urządzili socyaliści zgromadzenie manifestacyjne przeciw poborowi. Socyaliści przeciągali miastem w pochodach, w których niesiono tablice z napisem: Niech żyje Muna I. W Cieplicach przyszło do starcia. Dzienniki czeskie twierdzą, że Niemcy w republice czeskiej zupełnie jawnie się zrewoltowali.

—•••—

ANGLIA, ROSYA I POLSKA.

LYON, (Pat.) Radio. Z powodu przyjazdu Krasina i Kamieniewa do Londynu „Daily Chronicle“ wyraża nadzieję, że rządowi moskiewskiemu wyjaśniono dostatecznie, iż nie może być mowy o jakichkolwiek pertraktacyach z jego reprezentantami ani w sprawie podjęcia stosunków handlowych ani w sprawie pokoju ogólnego, zanim nie nastąpi zawieszenie broni z Polską. Wojna skierowana jest przeciwko entencie, która zobowiązała się traktatem do obrony Polski. Fakt ten musi być miarodajny w sprawie przyjmowania delegatów sowieckich i toczenia z nimi rokowań. „Daily Telegraph“ przypomina koalicyi aby była przygotowaną na to że rokowania o zawieszenie broni się rozbiją i powiada, że rządy sprzymierzone nie powinny tracić czasu, aby ratować Polskę, wszystko jedno czy środkami wojennymi; ekonomicznymi czy dyplomatycznymi, gdyż dla nowoczesnej cywilizacyi wejście bolszewików do Warszawy byłoby tem samem, czem w roku 1914 byłoby wkroczenie Wilhelma do Paryża.

—o—

Angielscy eksperci o sytuacyi polskiej

LYON. (Pat. 3. sierpnia), Radio. Angielska depesza donosi, że eksperci wojskowi są tego zdania, że sytuacya Polski nie pogorszyła się. Rekonstrukcya armii polskiej postępuje pomyślnie. Pochód kawaleryi rosyjskiej został wstrzymany. Kontrakcya polska odnosi dobre rezultaty. Amunicya nadchodzi z Gdańska bez przerwy i w znacznych ilościach. Najwięcej zagrożonym w obecnej chwili jest front północny.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 71

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Radośnie zdumione oczy przyglądają się wszystkiemu jak nieznanym zjawom. Rytmicznie wzdyma się i opada serce, niby kąpiące się w rozkosznej kąpieli. Wywija się z pod niego aksamitnymi tonami pieszczotliwa, ptaszęca piosenka... Śmiać się i płakać... biedz na wyścigi po tych krętych, osypanych klejnotami zorzy alejach... jakby dobrze było...

Tymczasem jednak idzie zwolna obok towarzysza, podnosi na niego niekiedy oczy, cała w łunie ożywienia, przekomarzając się o drobnostki, podchwytując go za słowa, udając pewność siebie, której nie posiada, bo bezwiednie ulega jego nastrojowi, wpływowi jego myśli. Ogród, przesiąknięty ciepłą, pełną miękkich kolorów poświatą, z gałęziami unurzanymi w rozpylonym złocie i rubinach, z szafirowymi cieniami, wychylającymi się jeszcze niepewnie z gęstwiny ścieżyn, stoi w zamyśleniu ...a cudowne obłoki, rozwiane jak płatki róży po niebie, niosą jego marzenia.

— Ślicznie tu teraz — stwierdziła naiwnie.

Pochlebiała mu jej radość, którą słusznie kładł na karb swej obecności.

— A widzi pani. Opłaci się wyjść z siebie jak z chłodnego, zatęchłego pokoju i odetchnąć swobodą. Gdybym ja sobie tak nie radził, marnie działoby mi się podczas tej wojennej tułaczki. Niema mnie nigdy tam... wśród tego tłumu obdartych, brudnych, wynędzniałych ludzi. To znaczy, nie przyczyniam się nigdy swą prawdziwą istotą, najmniejszą cząstką siebie do tej okrutnej zabawki we wojnę; nie poświęcam jej nic ze siebie. I tym tłumaczę, że ominęło mnie dotychczas nieszczęście.

Uważał, że nie byłoby właściwe powiedzieć jej poprostu, jakim przedewszystkiem sposobem stara się ominąć nieszczęście. Wprawdzie zachwycająca kobietka niej entuzjazmuje się bohaterstwem ale nie podniosłoby się jej zainteresowanie ku niemu, gdyby się przyznał, że kieruje się roztropną zasadą unikania — o ile to było możliwe — rowu strzeleckiego — a wysila spryt i energję, by jak najczęściej i najdłużej przebywać poza frontem, w „hinterlandzie“.

— A był pan przecie raniony.

— To właśnie dowiodło mi słuszności mojej teorji. W czasie, kiedy mi się to zdarzyło, byłem w stanie depresji pod wpływem nieprzyjemnych wiadomości z kraju. Ten stan przytępił we mnie instynkt samozachowawczy, zniszczył to napięcie, które wytwarza rodzaj fluidu, odrzącego ciało, nieprzenikliwego dla kul. I wówczas otrzymałem ranę w piersi. Ale to wszystko nie należy do rzeczy, to jest, do tej godziny. Teraźniejszość jest za piękna, byśmy uciekali od niej do przeszłości. Czy nie tak, pani Reniu? Niech pani będzie szczera...

Patrzył na nią wzrokiem proszącym, a ona, mając oczy pełne tego piękna, powiedziała powoli, jekby z wahaniem:

— Czy ja wiem... A choćby i tak... cóż stąd, kiedy to zaraz minie i stanie się przeszłością...

— Jeszcze nie... jeszcze nie... Pojdźmy tu, tą boczną ścieżynką. Chciałbym stworzyć sobie złudzenie, że jesteśmy sami dla siebie. Pani Reniu...

Za długo dolegała jej chłodna, smutna samotność, by nie miała na to ochoty. Dopraszała się ścieżka, podbiegająca pod nogi, zieloną ciszą, rzeźwym zapachem liści, uroczym zakrętem, który mógł powieść w nieznane. Ale przemogła się:

— Nie można. Dziwionoby się, gdzieśmy zniknęli. Pan wie przecie... nie można. Wracajmy na werandę.

— Dobrze, więc wrócimy, Ale przedtem niech mi pani powie, że... tylko dlatego wracamy. Że i pani zostałaby tutaj z chęcią dłużej... daleko od nich|wszystkich. Ażeby myśleć i czuć bezpośrednio.

— Koniecznie mam to powiedzieć?

— Jeżeli to prawdą, dlaczego się zapierać? A jeżeli jest nieprawdą, dlaczego mi nie zrobić tym błahym kłamstewkiem radości?

— A więc tak. Wystarczy panu?

— Wystarczy.

Podniół znowu jej rękę do ust, dając tym poznać, że jest pełen wdzięczności.

Renia wracając, uświadamiała sobie, że całowanie w rękę mężatki, to zwykła forma grzeczności i szacunku, okazywanego przez mężczyznę i że całą tę rozmowę nazwać trzeba zwyczajnym flirtem, który nie zobowiązuje do niczego i w którym niema nic złego.

C. d. n.

Nowiny z dnia.

Lwów, 4 sierpnia.

TEATR ART. LITER. „CASINO DE PARIS" Rejtana 3. Codziennie przedstawienie. NOWY PROGRAM: pieśni, romanse, duety, recytacye, kuplety, balet oraz operetka „Łobuziątko". Udział bierze cały zespół. Początek o godz. 8.30 wiecz. Bilety w księgarni G. Seyfarta, Akademicka 6., w niedzielę i święta w kasie teatru. Koniec przedstawienia o godz. 10-tej wiecz.

—•—

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

—•••—

NA CZERWONY KRZYŻ. Właściciele i współpracownicy aptek lwowskich złożyli 3. sierpnia 1920 na cele Stacyi Posiłkowych Czerw. Krzyża 40.000 (czterdzieści tysięcy) marek, za co Prezydyum Czerw. Krzyża niniejszem składa najserdeczniejsze podziękowanie.

ZBIÓRKA ZŁOTA I SREBRA wydała dotąd nast. rezultaty: 129 kg. srebra 4 kg. złota i gotówkę 4170 mk. Organizacya nar. kobiet odsyła systematycznie zebrany kruszec do Polskiej kasy pożyczkowej.

ZWIĄZEK STRZELECKI ODDZIAŁ ŻEŃSKI formuje oddziały bojowe kobiece, zgłoszenia przyjmuje się w lokalu "Związku Strzeleckiego" ul. Ossolińskich l. 14. II. p. — w godzinach od 9-tej do 12-tej rano i od 16-tej do 20-tej popoł. Komenda Związku Strzeleckiego na Wsch. Małopolskę Oddz. Żeński. Witkowska.

PODATEK OD OKIEN zbierany obecnie przez panie na cele "Wszystko dla frontu" spotyka się wszędzie z sympatycznym oddźwiękiem, należałoby jednak kwestujące panie zaopatrzyć w legitymacye, by nie powstawały wątpliwości u ofiarnych osób. W redakcyi naszej zgłosił się jeden z naszych czytelników z zażaleniem, że jedna z pań zbierająca podatek nie mogła się wylegitymować żadnem upoważnieniem związku stowarzyszeń "Wszystko dla frontu".

KRONIKA WYPADKÓW. Do zaopatrzenia przywieziono nas tacyę Pogotowia rat. Agnieszkę Fackiewiczową, liczącą lat 32; wieśniaczkę; która wczasie zderzenia wozu tramwajowego z jej wozem, spadła na ziemię; przyczem odniosła liczne i dotkliwe obrażenia na całem ciele.

70-letnia Marya Tabełowa potrącona samochodem Dr. Ruckera odniosła kontuzye na głowie.

Stanisław Chodziak lat 8 we wsi Hołosko wielkie spadł z gruszy, przyczem złamał lewą rękę.

Stanisław C

Stanisław Kareła lat 42 malarz pokojowy; przestrzelony w brzuch przez bandytę w Sokalu zmarł wczoraj w szpitalu.

SOLIDARNOŚĆ CZŁONKÓW CECHU RZEŹNICZEGO. Pewien obywatel zbliżył się do budki Nr. 13 w hali targowej na pl. Krakowskim i zapytała ię rzeźniczki A. Brogowej ile kosztuje 1. kg. słoniny. Brogowa mu odrzekła że "tylko" 160 "mareczek". Cena to wydała się nieco za wysoka kupującemu, więc wspomniał o taryfie maksymalnej. "Z pod ziemi" zjawił się mąż Br. i wywołał awanturę "pełocząc" na taryfę. Za nim solidarnie poczęli wykrzykiwać wszystkie świnio i wolo-bójcy i bójczynie, "tak nam się chce" — nikt nam nic nie zrobi taryfa nas nic nie obchodzi" i t.d. Od groźniejszych następstw salwował się obywatel ten "dyplomatycznem wycofaniem" poczem udał się na policyę, gdzie o buncie rzeźników doniósł policyi.

SYSTEMATYCZNE KRADZIEŻE. W magazynie polskiej spółki dla obrotu towarów przy ul. Grodeckiej l. 121 trzy razy popełniono znaczniejszą kradzież. Nocą 9. lutego br. skradziono 2 skrzynki czekolady i 3 sadynek, wartości 40.000 kor., 19. kwietnia 3 worki pieprzu angielskiego i 4 kosze fig, wart. 20.000 kor.; 10. maja br. 4 worki pieprzu ang. i skrzynię mleka kondensowanego, wart. 20.500 kor. Wszelkie poszukiwania za złodziejami były bezskuteczne. Dopiero wczoraj w czasie rewizyi w komórce w realności przy ul. Kętrzyńskiego l. 47. znaleziono 2 worki pieprzu i 2 próżne, pochodzących z tej kradzieży. Dotychczas aresztowano właściciela tej komórki a za spólnikami jego poszukuje policya.

Z KRONIKI ARESZTÓW PRZY UL. BATOREGO. Onegdaj nocą zbiegło trzech więzni ze szpitala więziennego w brygidkach. Natomiast wczoraj na ulicy pewien klucznik więzienny poznał zbiegłego z więzienia Aleksandra Malchowskiego i spowodował jego aresztowanie.

Peskarstwo na placach targowych.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. P. Kazimierz Pieniążek, właściciel realności w Pasiekach Halickich l. 24, przyjął do służby nieznanego mężczyznę, liczącego lat około 20. Na drugi dzień z rana skradł on z mieszkania p. Pieniążkowi portfel z 9000 markami, dokumentami i zbiegł w nieznanym kierunku.

P. Adolfowi Popsowi, urzęd. cłowemu; skradziono z garażu realności przy ul. Sykstuskiej l. 19 dwie aksamitny kapy, wart. 14.000 marek.

Józefa Pasternaka, liczącego lat 18; ujęto na placu krakowskim w czasie kradzieży 263 marek na szkodę p. Maryi Rumijewskiej. Na inspekcyi policyjnej p. Rózia Rozmarynowa zgłosiła kradzież 400 marek oraz złoty zegarek z branzoletą wartości 12.000 marek, która również Pasternak miał jej skraść w Rynku. Nieprzyznającego się do tej długiej kradzieży Pasternaka osadzono w areszcie.

W drukarni p. Jakóbowskiego przy ul. Piekarskiej l. 11 skradziono maszynkę "numerator, wartości 3.000 marek.

—•••—

UNIEWAŻNIA SIĘ wojskową kartę odroczenia służby wojskowej na 1 rok Nr. 829/900. na nazwisko Michał Dmytrów, którą zgubiono dnia 24. lipca 1920.

W ZROZUMIENIU OBECNEJ SYTUACYI WOJENNEJ Złożyli pracownicy cywilni drukarni VI. Armii na oddział rotm. Abrahama 30 proc. z płacy tygodniowej za czas od 19. lipca do 31 lipca 2.409'23 marek.

—•••—

DROGĄ PUBLICZNĄ upominam się o zwrot naczynia aluminiowego lub pieniędzy w kwocie 3.500 marek zabranego mi przed dwoma miesiącami w czasie mojej nieobecności z domu przez Urząd walki z lichwą dzielnicy VI oddział IV i upraszam o zwrot zkąd wzięto.

—o—

Komunikaty.

ZGROMADZENIE ROB. SZEWSKICH odbędzie się w środę o godz. 7-mej wieczór w lokalu Rynek 8. Ref. o sytuacyi politycznej wygłosi tow. pos. Hausner.

Prezydyum Rady Robotniczej, Klub radnych P. P. S. i przewodniczący wszystkich związków zawodowych odbędą wspólne posiedzenie dziś o godz. 6. wiecz. w lokalu Rynek 8. Sprawa bardzo ważna. Obrady zaczną się punktualnie.

—•••—

Komuna w mieście saskiem, Zittau.

BERLIN, 3 sierpnia (Pat.). Z Zittau donoszą: Dziś popołudniu komisya 15 zwołała wielkie zebranie, które zarządziło opuszczenie miasta przez Sicherheitswehr bez broni. Rząd saski został wezwany do ustąpienia. W miejsce rządu mają mają być zwołane rady żołniersko-robotnicze. Komisya zadecydowała w razie odmowy odpowiedzieć strejkiem generalnym.

—o—

BERLIN, 3 sierpnia (Pat.). Wedle telegraficznych doniesień z Zittau położenie jest tam bardzo groźne. Komisya 15 złożona z komunistów i syndykatów ogłosiła dla miasta Zittau i okolicy strejk generalny. Komisya ta zdobyła władzę w mieście. Wszystkie sklepy zostały przymusowo zamknięte. Zamknięto również gazownię i elektrownię.

—•••—

KÖNIGSWUSTERHAUSEN, 3 sierpnia (Pat.) Radio. Do strejku przyłączyły się również kartele zawodowych robotników, które dotąd zajmowały stanowisko wyczekujące.

Zgromadzenie poselskie

odbędzie się

w Borysławiu w czwartek 5 bm. o godz. 4 pop.
w Drohobyczu w piątek 6 bm. o godz. 4 popoł.
w Stryju w piątek 6 bm. o godz. 7 wieczorem
we Lwowie w niedzielę 8 bm. o 10 przedp.

Porządek dzienny wszystkich zgromadzeń:

Sytuacya polityczna.

Referuje tow. poseł Artur Hausner.

—•••—

Różne.

KABEL Z NIEMIEC DO PRUS WSCHODNICH. Biuro Wolffa donosi: Aby komunikacyę telegraficzną i telefoniczną z Prusami wschodniemi uczynić niezależną od Polski, założono między Prusami wschodniemi a wybrzeżem pomerskiem kabel, który 4. sierpnia oddany zostanie do rozporządzenia. Kabel ma długość 170 klm. i jest najdłuższym kablem telefonicznym na świecie. (Kabel telefoniczny do Szwecyi wynosi 135 klm.).

BUDOWA MIESZKAŃ DLA NIEZAMOŻNYCH W MONACHIUM. Bawarski minister opieki społecznej zapowiedział w Sejmie, że rząd wniesie niebawem przedłożenie, proponujące budowę 5.000 drobnych mieszkań dla sfer uboższych, na to potrzeba kredytu 60 milionów marek.

WILHELM IDYOTĄ.

Podczas obrad w parlamencie niemieckim nad projektem ustawy, odnoszącej się do zniesienia sądów wojskowych poseł Bogther zauważył, że powinno być niedopuszczalnem aby w dzisiejszym czasie prezydent republiki był panem życia i śmierci jak niedawno jeszcze książątka i królowie. Tylko Wilhelm II mógł sobie rościć takie pretensye w swoim szaleństwie i niepoczytalności idyoty.

W tem miejscu przewodniczący przerwał mówcy i uznał, że jego epitety pod adresem byłego cesarza Niemiec są niedopuszczalne. Wywołało to wśród Izby długotrwającą wrzawę i niezadowolenie.

PLAGA SZCZURZA w POZNANIU.

Pisma tamtejsze donoszą, że w Poznaniu niesłychanie rozmnożyły się szczury, który niszczą magazyny, podkopują się pod fundementy domów, a w jednym z mieszkań zagryzły niemowlę.

TROJE OSÓB ZGINĘŁO w PŁOMIENIACH.

Na stacyi w Zagórzanach w sali restauracyi III kl. nastąpił wybuch uchodzącego z rury gazu ziemnego z nieznanego powodu, wskutek czego wśród płomieni zginęła restauratorka W. Lehnertowa wraz z 4-letnim synkiem oraz podurzędnik Kwaśniak.

STAL i ŻELAZO WPROST z RUDY.

Zagraniczne dzienniki donoszą o nowym wynalazku mającym być w najbliższym czasie zrealizowanym, a odnoszącym się do fabrykacyi stali i żelaza. Wynalazek polega na użyciu rotacyjnych pieców i pozwala otrzymywać stal i żelazo wprost z rudy, bez specyalnego procesu topienia. Wobec tego uproszczenia zyskuje się 30 do 40 proc. węgla. Wynalazek będzie miał wielkie znaczenie szczególnie w krajach, w których niedomaga produkcya węgla.

ESPERANTO w SZKOŁACH SOWIECKICH.

Rosyjski minister oświaty Łunaczarski ogłosił dekret wprowadzający esperanto jako przedmiot obowiązkowy w szkołach sowieckich.

WYMIERAJĄCY WIEDEŃ.

Od początku wojny zaludnienie Wiednia zmiejszyło się o 200.000 dusz. W zimie b. r. w tygodniu notowano 1000 wypadków śmierci.

W poprzednich miesiącach liczba zgonów o wiele przewyższyła liczbę urodzin.

—•••—

Śmierć od przypadkowego postrzału.

Lwów, 4. sierpnia.

Wczoraj, około 9. z rana zdarzył się tragiczny wypadek w obrębie dworca kolejowego Podzamcze. Członkowie Miejskiej straży obywatelskiej, między którymi 16-letni Tadeusz Konarzewski syn urzędnika z rzeźni miejskiej, oraz Franciszek Czorniuk uczeń IV. kl. gimnazyalnej, powracali z patroli w kierunku dworca kolejowego. Czorniuk zostawszy nieco w tyle chcąc zrównać się z kolegami przesuwał się popod wagony stojące na torze i w tym czasie wskutek niezamkniętego bezpiecznika w karabinie spowodował strzał. Kula trafiła Konarzewskiego w plecy, przebiła tchawicę i wyszła przez piersi

raniąc go śmiertelnie.

Telefonicznie powiadomione Pogotowie ratunkowe przybyło na miejsce wypadku, lecz o ratunku ranionego nie było mowy, bo nieszczęśliwy wydawał ostatnie tchnienie i zmarł wkrótce.

Zrozumiałą jest rzeczą, że tragiczny ten wypadek rodziców zmarłego dotknął niezwykle boleśnie, tak samo i mimowolnego sprawcę wypadku.

Historya niedługiego żywota M. S. O. liczy podobnych wypadków sporo. Z trwogą przechodzień każdy spogląda i omija M. S. O-wca, gdy ten manipuluje koło karabinu. Bo wiadomo ogólnie, że ci panowie w większej części nie umieją obchodzić się z bronią. Winę w tym ostatnim wypadku ponoszą kierownicy tego związku, bo nie należy dawać broni do rąk tym, którzy nie umieją się z nią obchodzić. Należy przeto długo pouczać i odbywać ćwiczenia z bronią, szczególnie dotyczy to młodzieży.

Podobne wypadki na przyszłość nie powinny się więcej powtórzyć.

Przejście oddziału naszego do Prus Wschodnich.

BERLIN, 1 sierpnia. Z Królewca donoszą, że północne skrzydło armii bolszewickiej przekroczyło linię Białystok—Grajewo na 24 km. Część lewego skrzydła armii polskiej została zepchnięta ku granicy niemieckiej 2.000 żołnierzy i 40 oficerów przeszło przez granicę niemiecką gdzie ich rozbrojono. Bolszewicy obsadzili niemiecką granicę, ale jej nie przekroczyli.

BERLIN, 1 sierpnia. O przejściu 40 oficerów i 2.000 żołnierzy polskich przez granicę Prus Wschodnich donoszą jeszcze następujące szczegóły: Wojska te przybyły z tamtej strony linii granicznej, wytyczonej przez straż bezpieczeństwa (Sicherheitswehr) z zamiarem przejścia na drugą stronę. Dowódca straży po stronie niemieckiej zwrócił uwagę Polakow, że jeżeli zamierzają przejść na obszar niemiecki, to muszą jeszcze przed zmierzchem małemi gromadkami przejść przez granicę. Tak się też stało. Rozbrojono wojsko i na razie umieszczono je w obozie internowanych w Arys w Prusiech Wschodnich.

Wojna w Azyi Małej.

Rozpaczliwe próby rządu i nacyonalistów tureckich, ażeby osiągnąć pewne zmiany w podyktowanym przez koalicyę traktacie pokojowym, nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Na prośby i przedstawienia, zwrócone do areopagu zwycięsców odpowiedziano Turcyi stanowczą odmową i zmuszono ją do podpisania zabójczego traktatu. Zaś samorzutny opór ruchawki tureckiej złamały w krótkim czasie wojska greckie, którym mężowie ententy udzielili mandatu do egzekucyi postanowień traktatowych. Zajęły one Tracyę z Adryanopolem, a w Azyi Mniejszej całkowite terytoryum przypadające Grecyi.

Tymczasem Anglia i Francya mają dość kłopotu zes padkiem tureckim. Prowincye, na które otrzymała mandat Francya, ogarnięte zbrojnem powstaniem. Adana jest odcięta i blokowana przez turków, w niektórych miejscowościach załogi francuskie zostały w pień wycięte, a w Syryi "król Fajsal" nie chce uznać zwierzchnictwa francuskiego.

Nieporównanie większe znaczenie mają analogiczne fakty dla Wielkiej Brytanii która już przed wojną panowała nad wielkiemi przestrzeniami w Azyi i nad wielu dziesiątkami ludności mahometańskiej. Obecnie z mandatu Ligi narodów zawiadnęła nowemi obszarami, lecz ich ludność z bronią w ręku odpycha ów mandat i panowanie brytańskie. Stan w Mezopotamii jest taki, że parlament był głęboko zaniepokojony; gdy na zapytanie Wintertona minister wojny lord Churchill zmuszony był udzielić wiadomości wprost alarmujących. Załogi angielskie są otoczone, miasta blokowane, komunikacya w znacznym stopniu przecięta, a oddziały posiłkowe odparte przez powstańców z ciężkiemi stratami.

Znakomitym manewrem polityki brytyjskiej podczas wojny było wysunięcie przeciw Turcyi plemion arabskich i kreowanie z ich łona panujących książąt. Atoli ten kij, jak każdy ma dwa końce i teraz Wielka Brytania próbuje go na własnej skórze. Co zaś najważniejsza, wszystkie ludy muzułmańskie poczuwają się do pewnej wspólności czy solidarności i walka powstańcza w Mezopotamii lub Arabii odbije się pewnem groźnem echem daleko poza granicami jej właściwego teatru.

"W posiadłościach królowej — mówił przed ćwierćwiekiem lord Salisbury — jest znacznie więcej muzułmanów niż w posiadłościach sułtana". Od tego czasu rzecz posunęła się o wiele dalej. Otóż ten cały ogromny świat muzułmański jest obecnie wzburzony upadkiem Turcyi i faktycznym rozbiorem jej prowincyi.

Lord Grey wyraził się, że pozycya Anglii w Azyi jest dzisiaj bardziej niepewna niż kiedykolwiek. Fakt ten rzuca wiele światła na politykę angielską i sięga skutkami swemi daleko poza Azję; to co się dzieje nad zatoką Perską sprowadza teraz rychły skutek nad Wisłą i Bałtykiem.

—•••—

Zwycięstwo pod Brodami.

„Gazeta lwowska" donosi pod datą 3. b. m.: Od kilku dni trwające bardzo zawzięte walki w rejonie Brodów miały już od wczoraj przebieg dla nas wyraźnie pomyślny.

Dzisiaj rozgorzały w tym rejonie nowe walki, które ujawniły przewagę naszych wojsk nad bolszewikami.

Około godziny 11. przed południem zameldowano z frontu o posuwaniu się naszych wojsk naprzód i pobiciu nieprzyjaciela. Wojska bolszewickie cofają się przez Brody na wschód na Radziwiłów.

Równocześnie doniesiono, że sukcesy naszych oddziałów wytworzyły wśród żołnierzy polskich niezwykle podniosły nastrój, z drugiej zaś strony, jak świadczą zeznania zabranych do niewoli jeńców, wywołały panikę wśród bolszewików.

Operacye rozwijają się dalej pomyślnie, szczegółów jednak brak na razie.

W rejonie Tarnopola, nad Seretem, wojska nasze w akcyi zdobyły 20 karabinów maszynowych.

Taryfa kolejowa nie jest podwyższona.

WARSZAWA, 3 sierpnia (Pat.). Na skutek podawanych w ostatnich czasach przez prasę wiadomości o podwyżkach opłat na kolejach państwowych, Minister kolei żelaznych wyjaśnia, że

żadne podwyższenie taryf przewozowych, zarówno osobowych jak i towarowych od 1 sierpnia br. nie zostało wprowadzone i tymczasem nie jest planowane.

—•••—

JUŻ SIĘ PRZYGOTOWUJĄ...

WARSZAWA, 3. sierpnia (tel. wł.) Jak słychać tutejsze poselstwo francuskie i angielskie przygotowuje się do wyjazdu. Do poselstw tych wezwano obywateli francuskich i angielskich i podobno poradzono im, aby się mieli w pogotowiu do wyjazdu.

Mimochodem.

Z zainicyowanych prób porozumienia polsko-ukraińskiego w Galicyi wschodniej podrwiwa sobie w ostatnim numerze "Wpered", który chce się nazywać organem socyalistycznym. Smutny to objaw zacietrzewienia "Wperedowców", których hasła socyalizmu to tylko frazeologia, ładnie brzmiąca na łamach ich organu; gdy zaś przyjść może do zrealizowania ich choć w części, gdy się podejmuje próby dla wyrównania różnic w celu zbliżenia się obu narodów do siebie, przyjmują je szyderstwem, bo dla nich jedynie wytyczną jest polityka negacyi wszystkiego i wszystkich. W ten sposób nic nie zbudujecie, panowie, nie ma w sobie twórczych pierwiastków nienawiść.

Ogłoszenia Magistratu.

Nafta.

Magistrat wzywa kupców rejonowej sprzedaży nafty, aby w dniu 4 (czwartego) sierpnia 1920 r. oddali pakiety ze zrealizowanymi kuponami naftowymi w XVII B Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11 III p. i deklarowali piśmiennie pozostały zapas nafty. Zarazem zawiadamia się mieszkańców, którzy dotychczas nie zrealizowali kuponów naftowych (mieszkaniowych Nr. 7 i rękodzielniczych nr. 10) że mogą to uskutecznić z nadeszłego transportu w cenie po marek polskich 6 fenigów 30.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Głos rozpaczy ze Śląska Cieszyńsk.

Zorganizowany robotnik polski na Śląsku Cieszyńskim, który przez długie lata panowania austryackiego nie dał się wynarodowić, który przez półtora roku z górą stał ofiarnie na szańcu walki o swe prawo stanowienia o swym losie, o swą przynależność państwową do Polski, dziś oddany jest na pastwę tych, których znienawidził, tych którzy nauczyli się deptać jego prawa.

Jak straszliwą krzywdę wyrządzono ludności polskiej na Śląsku, jak niepojętą popełniono zbrodnię, jak straszną winę ponoszą czynniki rządzące w Polsce, świadczy głos rozpaczy, który idzie dziś ze Śląska.

Ale przedwczesną jest też radość Czechów. Nienaturalny ten zlepek narodów zniknie z powierzchni, a do jego ruiny przyczyni się przemocą przyłączony polski robotnik Śląska.

Oto związki zawodowe robotników powzięły następującą uchwałę:

Konferencya przedstawicieli klasowych Związków zawodowych Śląska Cieszyńskiego, obradującą w dniu 29. lipca 1920 r. w Trzyńcu w obliczu krzywdzącego podziału Śląska stwierdza, że odpowiedzialność za obecną sytuacyę w Polsce i na Śląsku Cieszyńskim spada wyłącznie **na burżuazyę polską**, która nie chciała zawrzeć pokoju z Rosyą sowiecką, a natomiast popierała wszelką kontrrewolucyę, co wywołało w całym świecie demokratycznym przekonanie, iż Polska dąży do celów imperialistycznych, że Polska jest państwem nawskroś reakcyjnem, co ujemnie zaważyło na losach Śląska Cieszyńskiego.

Podpisanie krzywdzącego traktatu w Paryżu w dniu 28. lipca 1920 r. przez reakcyjnych przedstawicieli rządu polskiego **Władysława Grabskiego i Ignacego Paderewskiego**, odnośnie do podziału Śląska Cieszyńskiego **urąga wszelkim zasadom samostanowienia ludów o sobie, zaprzecza istnieniu polskiego ludu roboczego, zaprzedając po prostu 160.000 dusz polskich obecnemu panowaniu.** Nie kierowano się bowiem ani zasadami etnograficznemi, ani wymaganiami sprawiedliwości, ani wyraźną wolą ludu śląskiego, lecz słuchano wyłącznie głosów wielkiego kapitału, krajowego i zagranicznego.

Z żalem stwierdzamy, że powyższy traktat postawił polską klasę robotniczą na Śląsku przed faktem dokonanym. Proletaryat śląski nie może odpowiadać za winy nie popełnione, za grzechy i zbrodnie reakcyjnej burżuazyi polskiej, nie może narażać się na dalsze bezskuteczne ofiary i musi liczyć się z faktem dokonanym.

Klasowo zorganizowany proletaryat na Śląsku Cieszyńskim zmuszony jest wobec dokonanego faktu przeprowadzić zmianę swojej dotychczasowej taktyki, albowiem polityka kompromisowa ze stronnictwami burżuazyjnemi doprowadziła do zupełnego bankructwa.

Wobec tego wzywamy proletaryat polski, aby łącznie z proletaryatem niemieckim, czeskim, słowackim i węgierskim w republice czechosłowackiej kontynuował pracę nad rozbudowaniem swoich klasowych organizacyi rewolucyjnych, aby skonsolidował wewnętrzne siły, **by twardo i nieugięcie szedł w bojowych szeregach światowej rewolucyi.**

Trwając w dalszym ciągu przy zasadach samodzielności polskich klasowych organizacyi robotniczych, zawodowych, politycznych, oświatowych i współdzielczych, trwając przy zasadach odrębności kulturalno-narodowej jesteśmy przekonani, że proletaryat rewolucyjny w republice czechosłowackiej nie przeciwstawi się naszym słusznym żądaniom i że razem z proletaryatem polskim na Śląsku tworzyć będzie silne ogniwo w wielkim łańcuchu Międzynarodówki światowej.

Za Związek rob. przem. górn. we Frysztacie: **Ludwik Lizak.** Za Związek metalowców: **A. Steffek.** Za Związki zawodowe klasowe, połączone w Komisyi zawodowej w Cieszynie: **Engelbert Wawreczka.**

Niemiecki minister o stosunku Niemiec do Polski i Rosyi.

Podajemy poniżej dokładną treść przemówienia ministra niemieckiego **Simonsa**, które w bardzo niedostatecznem streszczeniu znane jest z oficyalnej depeszy.

Minister Simons wygłosił w parlamencie niemieckim po powrocie ze Spa mowę sprawozdawczą, która szczególnie na skrajnej lewicy, ogromne wywarła wrażenie.

Obowiązkiem — mówił — rządu niemieckiego było zachować bezwzględną neutralność, gdy walka między Niemcami a Polską zbliżyła się do granic niemieckich. To się stało, ale wobec braku siły zbrojnej trudno jest utrzymać tę neutralność. **Nie może być mowy o obstrukcyi lub wrogiem stanowisku względem Polski**, o które pomawiają nas "Times'y"; idzie jedynie o fakt prawno-międzynarodowy. Będziemy postępowali w myśl najściślejszej neutralności. Wedle traktatu pokojowego mamy obowiązek oddać **materyały** ententcie. Nasunęło się już pytanie, czy ententa nie mogłaby uchwalić, **byśmy materyały te przekazali Polsce. Ale takie żądanie uchybiłoby wprost traktatowi pokojowemu.** Ten ostatni bowiem każe materyały oddać celem zniszczenia ich, a nie na to, by nową wojnę niemi uskuteczniać. Twierdzono, że ogłoszenie neutralności oznacza uznanie rządu sowietów, ale ten uznany **jest już od chwili zawarcia pokoju brzeskiego.** Od tego czasu stosunki z sowietami były zmienne. Zerwaliśmy je po zamordowaniu posła Mirbacha, gdy rząd sowietów nie zdołał znaleźć złoczyńców. Od tego czasu nie podjęliśmy ich już na nowo. Traktat wersalski każe nam zrezygnować ze wszystkich układów z sowietami. Ale to bynajmniej nie może uczynić niebyłym faktu uznania rządu sowietów (ogromne oklaski ze strony lewicy).

Z drugiej strony traktat pokojowy każe nam uznać wszystkie układy ententy z Rosyą sowiecką, w czem nie mogę dopatrzeć się zakazu nawiązania stosunków z sowietami.

Nie chcemy traktować rządu sowietów jako parjasów dlatego, że nie odpowiadają nam może ich metody rządzenia.

Dość nas traktowano jako parjasów, abyśmy tak samo mieli postępować wobec drugiego rządu. Można żywić przekonanie, że w Rosyi przesadzono ideę Rad, ale nie wolno przeoczać faktu, że dokonano tam olbrzymiej gospodarczej pracy odbudowawczej (ogromny niepokój na prawicy, poruszenie na lewicy). Dokonano tam pracy celem przezwyciężenia chaosu, która zasługuje na specyalne nasze uznanie. To co zdziałało tam n. p. w kierunku ujednostajnienia źródeł sił motorowych świadczy o energii zgoła wzorowej (ogromne ogłuszające krzyki na prawicy, entuzyazm na lewicy, wołanie: "tego nie spodziewaliście się!" Mnie obojętne czego kto się spodziewał, ale poczuwam się do obowiązku wypowiedzenia wszystkiego, całej prawdy, znanej mi na podstawie objektywnych źródeł.

Lloyd George wyraził mniemanie, że istnieje ze strony Niemiec pokusa rzucenia się w ramiona Rosyi, by módz uchylić się od spełnienia warunków pokoju wersalskiego. To nie jest i nie może być naszą gwiazdą przewodnią. My nie chcemy uczynić z Niemiec pobojowiska między wschodnim bolszewizmem a zachodnim imperyalizmem. Wiemy, co to znaczy nieść wojnę na własnej ziemi. Pomawiają nas o to, że bylibyśmy zadowoleni, gdyby Polska zniknęła z widowni pod naporem rosyjskim.

Podejrzenie to odeprzeć musimy.

Skazani jesteśmy na to by żyć w sąsiedztwie

z narodem polskim, który posiada tak wysokie właściwości narodowe i tyle zdolności do szlachetnego zapału.

Nawet gdyby udało się sowietom pod zwierzchnictwo swoje wziąć Polaków, wtedy nawet, w interesie naszym jest utrzymywać z Polakami jak najprzyjaźniejsze stosunki. Sądzę coprawda, że przyszłość Polski byłaby nader smutną, gdyby za swoją misyę uważała tworzenie baryery między Rosyą a Niemcami.

Lepszą natomiast byłaby przyszłość Polski, gdyby zdecydowała się być **pomostem** między Rosyą a Niemcami. Dlatego żałuję mocno, że polityka szykan i niesprawiedliwości, uprawiana często przez podrzędne władze polskie zmusza nas ciągle do represalii, które zgoła niepotrzebnemi by były w stosunkach normalnych.

Chimerą wprost są obawy prasy francuskiej, że z naszej strony Polsce zagraża wojna.

Odpieram energicznie takie twierdzenie. Ciekaw jestem, czy w czasie rokowań między ententą a sowietami w sprawie Polski, ententa dopuszczać się będzie tych samych błędów, co w Wersalu, to znaczy, że wyłączy Niemcy. **Jeśli uczyni to, to pokój na wschodzie stanie się taksamo walącym się domkiem z kart, jak pokój wersalski.**

Powinni się namyśleć!

Podaliśmy ostatnio za warszawskim „Narodem" i tut. prasą wiadomość o tem jakoby od 1-go sierpnia br. ceny biletów i frachtów kolejowych miały podskoczyć o 100 proc. Wedle zasięgniętych wiadomości informacye te okazały się dotąd przedwczesne, acz nie jest wykluczone, że miały być one tym próbnym balonem, który miał wysądować jak się wobec takiego pomysłu zachowa opinia publiczna. Należałoby przeto przestrzedz jak najenergiczniej miarodajne w kolejnictwie czynniki przed prawdziwie paskarskiem podbijaniem cen biletów kolejowych i zwrócić uwagę na to, że projektowana podwyżka odbiłaby się przedewszystkiem na kieszeni robotnika i inteligenta, przykuwając ich po prostu sposobem średniowiecznym do miejsca ich zamieszkania, w miejszej mierze na urzędnikach, których z kłopotu wyratują zapewne zniżki kolejowe, śmiać się zaś będą z największej podwyżki wszelkiego rodzaju paskarze, którzy odbiją ją sobie w dwójnasób na kieszeni konsumenta.

Mądra polityka ekonomiczna powinna się liczyć także z tem, że paraliżowanie ruchu komunikacyjnego i transportowego jest niedźwiedzią przysługą wyrządzaną najżywotniejszym interesom danego państwa.

Papież przeciw socyalizmowi.

RZYM, 1 sierpnia. Wied. B. K. — Agencya Stefani. „Observatore Romano" ogłasza encyklikę papieża „motu proprio", w której papież wzywa, aby cały świat zechciał uroczyście obchodzić 50-letnią rocznicę ogłoszenia św. Józefa patronem katolickiego kościoła. „Motu proprio" wskazuje „na niebezpieczeństwa i spustoszenia, które zagrażają światu skutkiem idei, wzywających ludzi do starania się tylko o materyalne dobra, podjudzają wzajem na siebie klasy społeczne i w ten sposób szerzą nieporządek i wywołują nieszczęścia na świecie". Papież potępia upadek obyczajów (warto przypomnieć sobie, że za czasów największego rozkwitu państwa papieskiego demoralizacya poszła do szczytu, nigdy przedtem ani potem nie osiągniętego — Red.) i wzywa chrześcian do rozpowszechniania czci św. Józefa i do oddawania robotników pod jego opiekę, aby ich ochronić „od największych niebezpieczeństw socyalizmu, który jest najgroźniejszym wrogiem chrześcijańskiej religii" (?)

Pułk P. O. W. na froncie.

Komunikaty sztabu generalnego doniosły przed kilku dniami, że w północnej części frontu chrzest wojenny otrzymał pierwszy pułk ochotniczy, jaki wyszedł z Warszawy.

O pułku tym czytamy w warszawskim „Narodzie".

„Jednocześnie prawie z wyjazdem polskiej delegacyi rozejmowej — pojawił się na froncie czynnik inny: pierwsze oddziały armii ochotniczej.

Na froncie generała Józefa Hallera otrzymały chrzest bojowy oddziały w przeciągu zaledwie dziesięciu dni zorganizowane z ochotników. Młodzież i starsi, robotnicy warszawscy i chłopi z okolic, — przeważnie dawni peowiacy byli tym pierwszym oddziałem, gotowym do boju. Dziwny był to pułk — aż niektórzy dowódzcy kręcili głowami. Bo oto wśród tych chłopów, robotników i młodzieży była niezwykle liczna grupa inteligencyi i to nie byle jakich personatów: byli wiceministrowie Smiarowski i Prystor, redaktorzy Giełżyński, Staruszewicz i Hołówko, jakiś dyrektor banku, profesorowie gimnazyalni, pięciu artystów scen warszawskich, literaci i dziennikarze.

To był pułk ochotniczy P. O. W. dowodzili nim: doświadczony sztabowiec ongi z komendy Legionów ppułk. Zagórski jako dowódca grupy i były komendant naczelny P. O. W. dawny oficer I. brygady, kawaler Virturi Militari—ppułk. Adam Koc — jako dowódca pułku. Dwaj ludzie — którzy przed niedawnym, zda się, czasem stali na przeciwległych biegunach polityki polskiej — dziś w jednym i tym samym rozkazie gen. Hallera zaszczytnie zostali wyróżnieni.

Walki tych pierwszych formacyi ochotniczych większe mają znaczenie, niż tylko odparcie ataków i utrzymanie frontu. One właśnie świadczą, że nie jesteśmy zwyciężeni. Zwyciężonym bowiem jest ten, kto się za zwyciężonego uważa i nie jest już do walki zdolny.

Wydział prasowy Armii Ochotniczej, podaje następujący rozkaz kolejny generała Hallera:

„Doszły mię dzisiaj meldunki o waszym pierwszym chrzcie bojowym. W tem pierwszem starciu z wrogiem nie zachwialiście się, lecz i krwawo odparliście trzykrotny atak nieprzyjacielski, biorąc jeńców i karabin maszynowy.

Największa to chluba dla was, radość dla Ojczyzny, a ja z wami wspólnie radość dzieląc, dumny z was jestem, ochotnicy, ślę wam pozdrowienie w walce zdobytego imienia pułku.

Wasi dzielni dowódcy ppłk. szt. gen. Zagórski i ppłk. Koc podadzą mi nazwiska tych, którzy zasłużyli sobie na odznaczenie żołnierskie!

Cześć!"

(—) JÓZEF HALLER,
Generał Broni i dowódca Frontu,
Generalny insp. Armii ochotniczej.

Plany bolszewickie w Niemczech.

"Magdeburger Ztg." podaje treść umowy niemiecko bolszewickiej w sprawie

zaprowadzenia w Niemczech rządów bolszewickich

zawartej między reprezentantem sowietów rosyjskich Helferdingiem a dr. Levy w Kłajpedzie (Memel) dnia 17. lipca br. umowa ta której egzemplarz był jakoby w posiadaniu "Magdeburger Ztg" brzmi następująco:

Po przekroczeniu granicy przez wojska sowieckie będzie natychmiast wprowadzona

republika sowiecka

w Königsbergu, Tylży; Gdańsku; Szczecinie; Frankfurcie n. O.; Wrocławiu, Gliwicach; Raciborzu, Dreźnie. Miasta te wraz z okolicami miały służyć za teren operacyjny dla armii niemieckiej która miała być oddana pod komendę rosyjską. Naczelnym wodzem ma być gen. Kanczew. Na obszarach tych miały być natychmiast wprowadzone następujące reformy.

Administracya i policya

Wszyscy prezydenci i landraci mają być natychmiast usunięci, o ile nie są socyalistami większości. Wszyscy urzędnicy socyalistyczni wymienionych kategoryi mieli otrzymać jako radę przyboczną po jednym komuniście i jednym niezawisłym. W miejsce usuniętych urzędników mają być prowizorycznie mianowani zastępcy, zatwierdzeni przez "Wielką Radę" która się zorganizuje w kraju. Średnich i wyższych urzędników, o ile nie są aktywnymi oficerami lub rezerwowymi, należy zwolnić.

Sprawiedliwość.

Trybunały rewolucyjne podejmują natychmiast czynności jako sądy ludowe.

W pierwszym rzędzie będą sądzone przestępstwa polityczne. Sędziowie będą zaprzysiężeni na republikę sowiecką.

Władze minne.

W miastach należy bezwłocznie urządzić zgromadzenie obywatelskie. Nad magistratami mają objąć nadzór oddziały komunistów i niezawisłych.

Zarządzenia gospodarcze.

Wszystkie przedsiębiorstwa przemysłowe mają natychmiast przejść na własność państwa. Przedsiębiorstwa służące celom wojskowym, podlegają komendzie wojskowej, złożonej równocześnie z Niemców i Rosyan. Piekarnie, rzeźnie; konsumy przechodzą w zarząd miasta. Środki spożywcze wszelkiego rodzaju będą zajęte dla wojska i publiczności cywilnej. Artykuły żywnościowe będą dostarczone ze żniw polskich, z których **dwie trzecie przeznaczone będą dla Niemiec.**

Bezpieczeństwo publiczne.

Policyę stanowić mają Niemcy i czerwonogwardziści, wyćwiczeni już w tym kierunku w Rosyi. Armia sowiecka chroni proletaryat przed wyzyskiem przedsiębiorców, nie i tworzy z Rad robotniczych przymusowe

batalion pracy.

Tak wygląda w wyjątkach umowa pisana między reprezentantem sowietów rosyjskich a komunistą niemieckim. "Magdeburger Ztg." zapewnia, że żadne zaprzeczenie z autorytatywnych stron nie zdołają zmienić faktu, że taki plan został ułożony.

My od siebie zaś dodać musimy, że od siły i wpływów komunistów niemieckich zależy, czy Niemcy przejdą obecnie w okres rozkładczych rządów bolszewickich.

ARMIA KOMUNISTYCZNA W NIEMCZECH.

Nie ulega wątpliwości, że ruch komunistyczny w Niemczech się wzmaga. Najlepszym dowodem tego wzmagającego się ruchu jest stan armii czerwonej, który podajemy na podstawie planu niemieckich. I tak: W Magdeburgu, Strassfurt, Dessau Bernburg 2 kompanie po 150 ludzi. W obwodzie Magdeburgu 1500 ludzi, w Halli 2000, w powiatach Mansfeldu 8000 ludzi z 9000 karabinami i 200 karab. masz. Czerwoną armię tworzy się w Weissenfels, Zeitz, Jeneritz i Gotha. W Eisleben, Mühlberg, Liebenwerda znajduje się 300 karab. masz. i przeszło 18.000 ludzi. W Lipsku 80.000 ludzi. W okolicy Drezna 1000 ludzi.

Podpisujcie Polską Pożyczkę Państw.!

Ludzie w masce.

(sk) „Dla folwarku hr. Larischa poświęcono czysto polskie gminy frysztackiego powiatu. Tak samo polski Cieszyn rzucono w ofierze francuskiemu molochowi. Czyż można się przeto dziwić temu oburzeniu, jakie ogarnęło robotnicze masy. Ten targ żywymi ludźmi w XX. wieku, jest czemś co ścina krew w żyłach. Dla kopalń, dla kolei dla kilku hrabiowskich folwarków poświęca się 150 tysięcy ludzi. Wilsonowskie prawo samookreślenia narodów ustępuje na drugi plan, kiedy w grę wchodzi interes kapitalistyczny."

Ten niewinny acz pełen uzasadnionej goryczy z powodu decyzyi Rady ambasadorów w sprawie cieszyńskiej ustęp jednego z krakowskich pism dał sposobność organowi lwowskiej ukraińskiej socyalnej demokracyi „Wperedowi" zamieścić w jednym z ostatnich numerów tego pisma sążnisty artykuł wstępny p. ?. „Fałszywy bolszewizm", w którym między innymi pisze:

„Takimi słowami jak powyższe, mógłby przemawiać najbardziej czerwony bolszewik i komunista(?) Jednakże polscy szowiniści (tak podobne się socyalistycznemu(?) "Wperedowi" nazwać klasowo zorganizowanych i uświadomionych robotników cieszyńskich, których los tragiczny gorące powinien budzić współczucie u tych, którzy tyle i tak często współczucia od tegoż robotnika polskiego wymagają P. R.) — nietylko przemawiają, oni postępują także aktywnie w sposób bolszewicki. Lwowskie pisma doniosły, że w przyznanych Czechom częściach Śląska Cieszyńskiego ogłaszają się dyktaturę proletaryatu i system rad robotniczych.

My dobrze rozumiemy postępowanie reprezentantów kapitalistycznych państw i całkiem nie dziwimy się, że wydali oni taki sąd w Cieszyńskiej sprawie. My rozumiemy także oburzenie polskiej klasy robotniczej, która nie chce by handlowano nią jak bydłem.

Jednakże my nie możemy zrozumieć dlaczego ta klasa robotnicza, która dotąd stała wiernie (?) w rzędach polskiej burżuazyi (?) naraz przerzuciła się do bolszewizmu".

Tyle miał do powiedzenia publicysta kryjący się pod maską ukraińskiego socyalisty o tragicznej doli robotnika cieszyńskiego, którego los bodaj czy nie z powodu uświadomienia i partyjnego wyrobienia o wiele mniej leżał na sercu polskiej reakcyi jak sprawa reformy na Ukrainie i bodaj czy nie przez to został tak smutnie przypieczętowany.

O tem, że robotnik Śląska Cieszyńskiego nie stał w rzędach polskiej burżuazyi, wie dobrze obłudny pismak, jeśli bodaj raz w ręku miał robotniczą prasę cieszyńską. A musiał ją chyba czytywać, skoro ma odwagę sprawę cieszyńską omawiać i ferować wyroki.

Robotnika polskiego w Galicyi Wschodniej inkryminowany ustęp dzisiaj już po tylu doświadczeniach — ani nie oburzy ani nie zadziwi.

Podajemy go tylko jako jeden jeszcze dowód dla stwierdzenia tego, kto ponosi winę, że stosunki w tej nieszczęsnej części naszego kraju ułożyły się i układają w tak katastrofalny sposób, że ludziom, którzyby chcieli, aby spór ukraińsko-polski został ostatecznie i sprawiedliwie załatwiony i należał już do przeszłości, opadają ręce.

IMPERYALISTYCZNE ZACHCIANKI BOLSZEWICKIE.

BERLIN. Telegraphen Union donosi w sprawie stanowiska rządu sowieckiego wobec państw kresowych, że kwestya wybrzeży Morza Bałtyckiego jest pierwszym punktem programu tego rządu. Wedle słów jednego z polityków sowieckich, rząd rosyjski nie może się liczyć z pragnieniami małych państewek. Wyspy Alandzkie i Ozylja przejść muszą pod władzę Rosyi. Chwila właściwa do rozwiązania kwestyi wybrzeży bałtyckich jeszcze nie nadeszła, ponieważ przedtem musiała być pokonana Polska. Do panowania nad Konstantynopolem nie przykłada Rosya żadnego znaczenia, natomiast bezwarunkowo panować musi nad Morzem Czarnem. Również na wschodzie wywalczy sobie Rosya swoje poprzednie stanowisko mocarstwowe.

TEATR STYLOWY
„Chimera“ 806
Lwów, ul. Akademicka 8.

wyświetla od 3. do 5. sierpnia dramat w 4 aktach p. t.

CHRYZANTEMA

Nadto 2 aktowa komedya pod tyt.: **Karolek służącą.**

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem, 872—2

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik, ulica Sykstuska l. 10 Maks Glaserman**

DENTYSTA-LEKARZ
Dr. Jakób Omiński
Pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

ZAKŁAD
Dra Antoniego Blumenfelda
Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne. Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacya. Endoskopia. Diatermia.
Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu George'a).

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

poleca się Szan. Towarzystwom oraz bibliotekom robotniczym

	Mk.	fen.
Kościół demokratyczny	4	—
W imię krzyża	7	—
Lutnia robotnicza	7	—
Worek Judaszów	7	—
W kwestyi wychodźctwa rob. polsk. do Francyi	2	50
Z dziejów prasy socyalistycznej	4	—
Jezus i Judasz	30	—
Śmieszne historye	20	—
Prowokator	30	—
Z burzliwej doby	5	60
Ciernie Śląskie	5	60
Socyalizacya i Rady Robotnicze	4	—
Rady Fabryczne i Związki Zawodowe	4	—
Zarys stosunków Galicyjskich	1	50
Litwa i jej ludy	2	—
Ubezpieczenie społeczne	1	50
Towarzysz	1	—
Quo Vadis Polsko?	5	—
Demokracya Kościuszkowska	50	—
Kalendarz Ludowy z r. 1920	5	60
Sprawozdanie Kom. Centr. Klas. Z. Zawod.	15	—
Rocznik Spółdzielczy Z. R. S. S.	55	—
Jak założyć rob. stow. spożywców	7	—
Społeczne znaczenie rob. inst. gosp.	7	—
Od przewrotu listopadowego	25	—
Praca najemna i kapitał	12	—
Sprawozd. z pierwszego Kongresu Klas. Z. Zawod.	22	—
Zasady komunizmu	5	—
Historya rewolucyi francuskiej	12	—
Hitorya komuny paryskiej	10	—
Rewolucya socyalna	12	—
O międzynarodówce	7	—

DO NABYCIA
w Ludowem Tow. Wydawniczem
Lwów, ul. Sykstuska 21.

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmanna
wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów
Lwów, Kazimierzowska 17, pasaż.

LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE
Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24.

Dr. ADAM PRÓCHNIK

DEMOKRACYA KOŚCIUSZKOWSKA

z wstępem sędziwego nestora historyków polskich
BOLESŁAWA LIMANOWSKIEGO
Cena 50 Marek

„Do bogatej literatury o Kościuszce i powstaniu Kościuszkowskiem, przybywa nowe dzieło, pióra młodego historyka dra Adama Próchnika p. t.: „Demokracya Kościuszkowska“. Nie jest to — jak już z samego tytułu wynika — zwykła monografia Naczelnika, pomnażająca szczegóły z jego życia prywatnego, czy też publicznego, ani też nie silił się autor na podanie szczegółowe całego przebiegu, tylekrotnie już opisanego powstania. — W dziele tem autor postawił sobie za zadanie wykazanie na podstawie zebranych dokumentów historycznych, niewątpliwej wartości, jak na wskroś demokratyczne przekonania, wysokie poczucie sprawiedliwości społecznej i gorące przywiązanie do ludu polskiego, były jedynymi motywami, kierującymi całym żywotem i całą powstańczą akcyą Tadeusza Kościuszki.

Książka ta powinna się znaleźć w każdej bibliotece!

DOKUCZLIWE i PRZYKRE
ŚWIERZBY
występujące jako krosty usuwa
MAŚĆ Dr. HELMERICHA
CENA: 10 Mk., 25 Mk i 30 Mk.
MYDŁO DO TEGO: 7 Mk.
ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 5 Mk.
JEDYNY SKŁAD i WYRÓB
APTEKA K. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

LUDOWE TOWARZYSTWO WYDAWNICZE
Lwów, ul. Sykstuska 21.
Telefon Nr. 24. Czek P. K. O. Nr. 142.176.

Z początkiem października b. r. ukaże się w nakładzie 25.000 egzemplarzy

WIELKI
KALENDARZ LUDOWY
na r. 1921.

Na treść tego niezbędnego w każdym domu wydawnictwa złożą się: Kalendaryum polsko-ruskie, terminarz na r. 1921, szczegółowo opracowany dział informacyjny i poradnik domowy. W części literackiej znajdą czytelnicy artykuły pierwszorzędnych pisarzy polskich i obcych, a artykuły społeczno-polityczne i popularno-naukowe będą obejmowały całokształt polityki bieżącej. W końcu będzie starannie opracowany dział humorystyczno-satyryczny.

OGŁOSZENIA do „Kalendarza Ludowego“ przyjmuje się w Lud. Tow. Wydawniczem, Lwów, Sykstuska l. 21. — Ze względu na bardzo poważny nakład ogłoszenia pomieszczone w „Kalendarzu Ludowym“ mają szczególne znaczenie.

Buciki męskie, nowe, boksowe Nr. 45. zamienię na Nr. 41. ewent. dopłacę. Zgłoszenia w administracyi pisma.

Fortepian lub pianino dobrej marki okazyjnie kupię. Zgłoszenia do admin. „Dziennika“ pod „Fortepian“.

Pokój frontowy duży do wynajęcia dla starszego, solidnego pana. Wiadomość w administracyi pod „Śródmieście“.

Przyjmuję szycie tak nowe jakoteż przeróbki po bardzo niskich cenach — ul. św. Józefa 2. I. p. (ganek na prawo).

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka“.

ŻĄDAJCIE
PRZEDWOJENNEJ JAKOŚCI BIBUŁKI i TUTKI CYGARETOWE
AIDA
W RULONACH LUB PUDEŁKACH.
805

Prawdziwe tylko z wodnym znakiem na bibułce „Szabelka“.

Powiększenie, szkice, akwarele, pastele i t. p. wykonuje

Zakład „HENERA“ we Lwowie
ul. Koralnicka 4.
(boczna Akademickiej i Zimorowicza).

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.
Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 13.